Nr. 113 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie **Na wtorek, 26-go września 1933 r.** **Nakład drugi po konfiskacie**

Masonerja w walce przeciwko Kościołowi Katolickiemu,

przeciwko Wierze Ojców naszych w Polsce

Niejednokrotnie już wspominaliśmy o usiłowaniach masonerji wyrzucenia Krzyża Chrystusowego ze szkół, do wyrugowania z nich nauki religji.

Nie dziwną to wcale jest rzeczą gdy się zważy, że masonerja — to twór żydowski, że w masonerji żydzi rej wodzą. Oczywiście nie jawnie, lecz tajnie.

Te wyżej wspomniane dążenia żydów są zupełnie zrozumiałe, gdyż wiadomo, że każdy żyd pała piekielną nienawiścią do Ukrzyżowanego, do Zbawiciela naszego Chrystusa Pana.

Ale nie bardzo znaną jest w Polsce rzeczą, że masonerja prowadzona jest tajnie przez żydów, jest sojuszniczką sanatorów bebeków, z którymi żydzi już jawnie chodzą pod rękę. To też Czytelnicy nasi łatwo zrozumieją, dlaczego wpływ żydostwa w Polsce tak szalenie rośnie — tak, że się słusznie obawiać można, iż cały Naród polski a szczególnie Lud polski może się stać kiedyś pachołkiem żydostwa.

Sanatorzy bebeki, którzy przecież przeważnie nie o Polskę dbają, ale o swoje interesy, nie wiele sobie z tego niebezpieczeństwa robią, byleby żydzi chcieli dawać pieniądze.

Wzrastające w Polsce z niesamowitą szybkością wpływy żydostwa i ich znaczenie u pewnych sfer tłumaczy też dostatecznie — **wielką ruchliwość, jaką masonerja rozwija w Polsce w ostatnich czasach.**

Sądzi ona widocznie, że dzięki żydom i ich wpływowi, dzięki swym braciom po kielni i młotku, wśród których jest ogromna moc wybitnych sanatorów bebeków — stanie mocną nogą w chrześcijańskiej — katolickiej Polsce. No, i znalazłszy takie mocne oparcie — już potem będzie mogła rugować i krzyż ze szkół i religję z serc dzieci i ich rodziców — że złamie wreszcie i zdepcze Krzyż Zbawiciela naszego, że zwycięży — „Nazareńczyka".

A potem to już łatwo swą plugawą stopę postawi na karku całego Narodu polskiego i zgotuje mu los, jaki zgotowała narodowi rosyjskiemu.

Masonerja właśnie teraz rozwija nadzwyczajną ruchliwość, ponieważ w innych krajach Europy w ostatnich czasach srodze ucierpiała, ponieważ wpływy jej tam bardzo zmalały. Dlatego chce się odegrać na Polsce. Pokłada ona wielkie nadzieje w sanatorach bebekach, z pośród których już bardzo dużo jest członkami masonerji — jej podnóżkami.

Najnowszą jednakże jest rzeczą, że masonerja zaczyna już też wyciągać swe łapy po dusze chłopskie — czego dotąd w Polsce nie było. A nie było dlatego, że to były wysiłki beznadziejne. Chłop polski bowiem był zawsze wierny Wierze Ojców — jak nikt inny. Chłop polski zawsze oburącz trzymał się Krzyża Chrystusowego! Z pośród szlachty niejeden należał już od dawna do masonerji, ale Chłop polski — nigdy!

Dziś jednak masonerja próbuje wyciągać swe krogulcze, piekielne szpony po dusze Ludu polskiego. Widocznie uważa ona, że sanatorzy-bebekowcy już dostatecznie porobili spustoszenia w duszach Ludu, już przygotowali jej grunt dostatecznie, by mogła zasiać **smocze zęby, z którego to posiewu wyrósłby plon — bratobójczych walk, któreby Lud polski rzuciły, okrwawiony, osłabiony pod jej stopy!**

Niestety znalazła się też już garstka osobników, którzy stali się współpracownikami masonerji i jej zamiary wśród Ludu popierają. Udało się także masonerji nawet złapać już — jednego „całego" chłopa, gdy dotąd zjednywała sobie tylko inteligentów, którzy na chłopów mieli wywierać wpływ.

Ale niech się nie zdaje masonerji i tym sługom, którzy jej się zaprzedali, czy też nieświadomie robią jej robotę, niech im się nie zdaje, że zdołają omotać Lud polski — wyrwać mu z serc wiarę Ojców, rozpętać w tych sercach pozbawionych Boga — piekło, na które żerować będą!

Nie, i tysiąckroć nie! Lud polski zawsze wiernym pozostanie Wierze Ojców! Krzyża Chrystusowego nie odstąpi!

Lud polski ze swą „Gazetą Grudziądzką" na czele stanie do walki w obronie swych świętości religijnych, stanie do walki przeciwko wszelkim zakusom masonerji, by go przy pomocy swych wichrzeń rozbijać, może rozpętać wśród niego nawet walki religijne, Lud polski stanie do zdecydowanej walki przeciwko jawnym lub tajnym sprzymierzeńcom masonerji i z pewnością ich pokona. **Masonerja Ludem polskim rządzić nie będzie — nie!**

Grom.

Skrytobójcze zamordowanie ludowca

Z Krakowa donoszą, że w nocy z 17 września na 18-ty w Grochowie pow. mieleckiego, nieznani sprawcy zamordowali skrytobójczo śp. Chruściela, przewodniczącego miejscowego koła Stronnictwa Ludowego. W chwili, gdy śp. Chruściel, przed udaniem się na spoczynek, siedział przy stole, czytając gazetę, padł przez okno strzał, który położył go trupem na miejscu. Sprawcy zbiegli.

Hitlerowcy podpalili Reichstag

Wyrok międzynarodowej komisji prawników

Międzynarodowa komisja prawników przeprowadzająca badania co do odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu, ogłosiła już wynik swoich dochodzeń:

1) Komisja ustala, że Van der **Luebbe**, główny oskarżony o podpalenie Reichstagu, nietylko nie jest członkiem partji komunistycznej, lecz jest jej **przeciwnikiem.**

2) **Partja komunistyczna nie ma żadnego związku z pożarem Reichstagu.**

3) **Torgler, Dymitrow, Tanew i Popow** dalsi oskarżeni o podpalenie Reichstagu nietylko nie są niewinni, ale ani pośrednio ani bezpośrednio **nie wspólnego z pożarem Reichstagiem nie mają.**

4) Dokumenty zeznania świadków i cały materjał jaki komisja posiada wskazują na to, że **Van der Luebbe nie mógł popełnić zbrodni sam jeden.**

5) Badanie wszelkich wejść do Reichstagu oraz wyjść czyni wysoce prawdopodobnem, że **podpalacze wyzyskali podziemne przejście prowadzące z Reichstagu do mieszkania prezydenta Reichstagu (Goeringa).**

6) Wypadek takiego pożaru, w tym właśnie czasie stanowi niewątpliwą **korzyść polityczną dla partji narodowo-socjalistycznej.**

7) Komisja stwierdza, że istnieją poważne podstawy do podejrzeń, że **Reichstag został podpalony przez kierownicze osobistości partji narodowo - socjalistycznej (hitlerowców) lub z ich polecenia.**



SŁYNNI LOTNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE.
Słynni lotnicy francuscy Codes i Rossi w drodze powietrznej do Moskwy zatrzymali sie w Warszawie.

Zjazd episkopatu polskiego na Jasnej Górze

Na Jasną Górę przybyło kilkunastu biskupów polskich z ks. Prymasem Hlondem na czele.

Biskupi odbyli 3-dniowe rekolekcje, poczem w dniu uroczystości ku czci królowej Jadwigi, to jest 24 bm., wysłali zbiorową prośbę do Ojca św. o przyspieszenie beatyfikacji królowej Jadwigi.

Z obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

Przemówienie Prezesa Nacz. Kom. Wyk. d-ra Wrony

Trzy miesiące minęły od czasu jak składałem sprawozdanie z działalności N.K.W. na Kongresie Stronnictwa. Te trzy miesiące, to okres w historji Stronnictwa bardzo znamienny, a przytem i żałobny. Podkreślić muszę wzrost w tym czasie moralnej siły naszych szeregów. Wypowiedziano walkę tchórzowstwu a jako cel postanowiono sobie czyn. Tu mówca omawia znane wszystkim wypadki w Jadowie, Lubli, Łapanowie, Daleszycach, Kosodrzy, Grodzisku (pow. łańcucki) w Wólce pow. rzeszowski i wreszcie w Stopnickiem. Prasa i Stronnictwo B.B., obarcza nas odpowiedzialnością za te krwawe wydarzenia i dąży do tego, by rozwiązać Stron. Ludowe i oczyścić w ten sposób teren dla swojej akcji politycznej. Widocznie nasz ruch groźnym jest dla sanacji, jeśli się nie cofa przed takimi środkami walki jak prowokacja.

Dążąc z pomocą ludności poszkodowanej zawiązano komitet opieki nad rodzinami poszkodowanych i więźniów. Zgłoszono również wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla rozpatrzenia zajść w Małopolsce i w innych miejscowościach.

Trzeba jednak stwierdzić, że wszędzie tam gdzie postawa chłopów jest zdecydowana, gdzie oni są silni tam następuje odprężenie stosunków. Gdyby chłopi byli wszędzie jednakowo silnie zorganizowani, to sancja nie poważyłaby się traktować nas tak, jak to traktuje obecnie. Nie starczyłoby jej sił i pałek gumowych.

Drugą sprawą, którą życie wysuwa, są wybory do samorządów. Udział w nich wziąć należy, aby mieć pole do akcji. N.K.W. ma specjalny wydział samorządowy, który prowadzi kol. poseł Bogusławski i który akcją dotyczącą samorządu będzie kierował.

Wkońcu swego przemówienia, prezes Wrona porusza akcję wsi która trwać ma w ostatnich dniach września i pierwszych dniach października.

To jest wszystko — kończył prez. Wrona — co się stało za ostatnie 3 miesiące. Niechaj zebrana Rada Naczelna wytknie linję polityczną i taktyczną dla dalszej pracy Komitetu Wykonawczego.

Najważniejsze na dziś hasła chłopskie:

1) Podniesienie cen za produkty rolne.

2) Zmniejszenie cen towarów przemysłowych i monopolowych.

3) Umorzenie zaległych podatków aż do końca roku 1932 i wstrzymanie ściągania podatków do czasu podniesienia cen za produkty rolne.

4) Zmniejszenie długów, w stosunku do obniżenia się cen za produkty rolne.

„Trwałe rządy tylko w oparciu o lud“

W związku z wyborem przez Radę naczelną Stronnictwa ludowego pos. Witosa na prezesa, a b. posła dra Putka na wiceprezesa stronnictwa, Gazeta Warszawska kreśli następujące uwagi:

„Wybór Witosa i Putka jest niewątpliwie rękawicą, rzuconą przez ludowców obozowi sanacyjnemu, który nieustannie zabiega o ugruntowanie się na wsi. Próby stworzenia własnego, sanacyjnego ruchu ludowego kończyły się dotąd stale niepowodzeniem. Odrywanie przy wyborach poszczególnych, ambitnych a słabego charakteru, jednostek, dawały sanacji zawsze taki rezultat, że pozyskiwała podoficerów bez... żołnierzy. Na nic zdał się stary Bojko i nieco młodszy od niego Potoczek, Kulisiewicz, Michałkiewicz, i inni uciekinierzy ze Stron. Ludowego. To, co sanacja pozyskała na wsi, nadaje się najwyżej do urządzenia dożynek i obchodów regjonalnych, ale nie do polityki.

W wyniku tych niepowodzeń samodzielnej akcji kierownicy sanacji gotowali się do jakiegoś porozumienia z ludowcami, jako odrębną organizacją polityczną. Cena jest na pozór dość skromna: chodzi o usunięcie Witosa i może jeszcze paru innych niebezpiecznych, czy nieprzejednanych. Oferty takie były składane ludowcom zupełnie otwarcie. Odpowiedzią na te oferty są wybory.

Rozmaici rachmistrze sejmowi wiążą te zabiegi sanacji z tworzeniem większości, potrzebnej dla zmiany konstytucji. Oczywiście, że i ten względ wchodzi tu w grę, ale nie jest on najważniejszy. Niezależnie od projektów ustrojowych, sztab sanacji zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że **chcąc trwale rządzić w Polsce, trzeba mieć oparcie w polskim chłopie.**“

Gorączkowe zbrojenia niemieckie

Wykazy stanu zatrudnienia w zakładach Kruppa w Essen podają, że miesiąc sierpień wykazuje przeciętnie wzrost robotników zatrudnionych w poszczególnych oddziałach o 50 proc. W należącej do koncernu Kruppa odlewni stali w Essen, zwiększono w sierpniu załogę o 4.116 robotników.

Zakłady Kruppa, które od r. 1918 przeżywały okres pogarszającej się stale konjunktury wykazują nagle, od mniej więcej 4 miesięcy, stałą dążność zwyżkową. Fakt ten może być tłumaczony jedynie wzrostem zamówień materjału wojennego.

Według informacji ze źródeł poufnych, zakłady w Essen wyrabiają nowe typy dalekonośnych armat ciężkiego kalibru.

Na poligonie artyleryjskiem w Metten wypróbowano ostatnio działo, które pod względem nośności pocisków przewyższa nośność dotychczasową.

Niszczycielska potęga wezbranych wód

Nad wybrzeżami Meksyku rozszalał się gwałtowny orkan, wyrządzając olbrzymie szkody, idące w miljony dolarów.

Wskutek pęknięcia tamy na rzece Santiago zginęło w San Louis Potosi 150 ludzi. W Tampico katastrofa spowodowała śmierć 67 osób. Kilkaset osób jest rannych.

Według prowizorycznych obliczeń zginęło wskutek orkanu conajmniej 300 osób. Wskutek zniszczenia wielu budynków tysiące ludzi straciło dach nad głową.

Orkan przesunął się następnie na wybrzeża amerykańskie, niszcząc wszystko, co napotkał po drodze. Masy wody przerwały w kilku miejscach wały ochronne, powodując powódź.

W Wilkenbarre w stanie Pensylwania, woda utorowała sobie drogę do szybów, zalewając kilka kopalni. — Pracujący w podziemiach górnicy ratowali się ucieczką po drabinach z głębokości kilkuset metrów, bowiem windy zostały unieruchomione.

8.000 górników zdołało się szczęśliwie uratować. Zginęło tylko 4.



Na zdjęciu widok kompletnie zalanego miasta Corpus Christi.

Objawy nędzy

Przed sądem w Sosnowcu odbyła się rozprawa, która rzuciła ponure światło na warunki, w jakich dziś żyje biedota.

Przed sądem stanęło 2 młodych ludzi: jeden 18-letni, drugi 19-letni, oskarżeni o kradzież psa podwórzowego. Rozprawa wykazała, że „przestępcy“ od dłuższego już czasu pozbawieni byli pracy i wszelkiej pomocy. W chwili popełnienia „przestępstwa“ cierpieli skrajny głód, gdyż od kilku dni nie mieli nic w ustach. W rozpaczy zabrali cudzego psa, zabili go ugotowali i zjedli. Zjedli ze wstrętem, byle zapełnić brzuch i uchronić się przed śmiercią głodową.

Sędzia uwolnił obu od winy i kary, uznawszy, iż działali pod grozą śmierci głodowej.

Znowu spłonęła cała wieś

We wsi Lubocz gminy Rzeczyca pow. rawsko-mazowieckiego woj. warszawskiego wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło 31 domów mieszkalnych, 35 obór, 29 stodół i szereg innych budynków gospodarczych.

Spłonęły niemal całkowicie tegoroczne zbiory, inwentarz martwy oraz część żywego. Straty są olbrzymie.

Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy młóceniu zboża i objął w krótkim czasie całą wieś. Utworzono powiatowy komitet pomocy pogorzelcom, który zorganizował już zbiórkę żywności i odzieży.

Konkurs na „Pamiętnik Chłopa“

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, zamierzając zebrać źródłowe dane o położeniu ludności małorolnej i bezrolnej w całej Polsce, ogłasza konkurs na „Pamiętnik chłopa“, zwracając się z apelem w tej sprawie do ludności wiejskiej.

„Piszcie szczerze, od serca, tak jakbyście opowiadali troski swoje najbliższemu przyjacielowi i nie sądźcie, że to ma być jakaś statystyka, jakiś spis urzędowy, mający służyć w przyszłości do obliczeń podatkowych. Nam, którzy się do was zwracamy, chodzi o co innego. Nadesłane przez was obszerne, szczere, rzetelne opisy, pamiętniki, opowiadania o waszem własnem życiu będą wydrukowane w wydaniu zbiorowem i dadzą tam wierny obraz dzisiejszego położenia ludzi, pracujących na roli i żyjących w wioskach polskich“.

Za najlepsze prace wyznaczone są trzy nagrody: 1-a w wysokości 1000 zł., dwie drugie po 500 zł. i 8 trzecich po 25 zł.

Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Proces o zamordowanie ś. p. Chudzika

W Sanoku, mieście liczącem 15 tysięcy mieszkańców, rozpoczął się przed sądem przysięgłych sensacyjny proces o zamordowanie działacza endeckiego śp. Chudzika i zamach na życie innego działacza endeckiego majora rezerwy Owoca.

Oskarżeni są:

1) Roman Jajko, lat 28, mieszkaniec Brzozowa, urzędnik powiatowej kasy komunalnej, oskarżony o to, że dnia 14 maja rb. w Brzozowie strzelił nabojem śrutowym z dubeltówki do mjr. Władysława Owoca, raniąc go ciężko, przyczem ugodzony został śmiertelnie znajdujący się wówczas w towarzystwie mjr. Owoca ś. p. mgr. Jan Chudzik, zaś mjr. Owoc odniósł ciężkie rany.

2) Bolesław Drewiński, lat 39, komisarz policji, komendant posterunku w Brzozowie, oskarżony o to, że z początkiem r. 1933 kilkakrotnie nakłaniał Stefana Stankiewcza, wywiadowcę policyjnego, do zabicia mjr. Władysława Owoca.

3) Stefan Stankiewicz, lat 39, posterunkowy służby śledczej w Brzozowie, o to, że z początkiem r. 1933 do dn. 14 maja tego roku wielokrotnie namawiał Romana Jajkę do zabicia mjr. Władysława Owoca, a nadto był mu pomocny przy popełnieniu przestępstwa, a mianowicie dał mu amunicję, czapkę oraz pouczał o sposobie obrony i zachowania się po dokonaniu przestępstwa.

ZEZNANIA MORDERCY.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje oskarżony Roman Jajko.

Osk. — Strzelając do mjr. Owoca, nie chciałem go zabić, tylko poranić. Dlatego strzelałem w plecy. Do ś. p. Chudzika nie mierzyłem. Czynu dopuściłem się pod presją Stankiewicza, który oświadczył, że jeżeli nie zabiję Owoca, to utracę posadę w komunalnej kasie oszczędności.

Przew. — Od kiedy Stankiewicz namawiał pana do zabicia Owoca?

Osk. — Od stycznia 1933 r. Z początkiem roku bieżącego byłem ze Stankiewiczem u Silbermana w szynku i wtedy Stankiewicz powiedział, aby jednego człowieka zabić. Z początku nie chciał mi powiedzieć o kogo chodzi, ale później przyznał, że chodzi o Owoca i wtedy również namawiał mnie, abym ja tego zabójstwa dokonał, a otrzymam podwyżkę pensji w kasie oszczędności.

NARADY ZE STAROSTĄ NAD SPOSOBAMI ZABÓJSTWA.

Stankiewicz powiedział, że odbyły się trzy posiedzenia. W zebraniach tych brali udział starosta Nazimek, komisarz policji Drewiński, kom. posterunku Kasowski i Stankiewicz. — Stankiewicz namawiał mnie do zabicia Owoca i przyrzekł, że mi się nic nie stanie — bo on i komisarz będą prowadzili śledztwo i tak zrobią, że ono nic nie wykaże.

Przew. — Czem Stankiewicz uzasadniał, że trzeba zabić mjr. Owoca?

Osk. — Według niego Owoc to endek, zdrajca ojczyzny i organizator ludności powiatu przeciwko rządowi. Takiego trzeba się pozbyć.

Przew. — I pan nie bronił się przed wykonaniem?

Osk. — Odwlekałem. Stankiewicz zapewniał, że mi się nic nie stanie, a nawet zostanę bohaterem.

Zaznaczył, że to nie jest nadzwyczajna rzecz, bo on sam zgładził 6 osób przeciwnych rządowi.

Przew. — Jak pan mógł dać wiarę, że starosta mógł namawiać do zbrodni?

BEZ MORDERSTWA NIEMA POŻYCZKI.

Osk. — Ze starostą żyłem dobrze. Był on moim przełożonym jako przewodniczący Komunalnej Kasy, często rozmawiałem z nim i chodziliśmy nawet na spacer. Z powodu jednak odwlekania zabójstwa Owoca, starosta przestał się ze mną witać, a nawet nie odkłaniał mi się, ponieważ termin był odkładany, również odkładano termin Rady Kasy Komunalnej, na której miała zapaść uchwała o pożyczce dla mnie i ustaleniu gratyfikacji. Ten stosunek stale się pogarszał, aż do czasu wykonania zbrodni w dniu 14 maja.

Przew. — A czy Stankiewicz dawał panu broń do wykonania zamachu?

Osk. — Z końcem stycznia lub w lutym dał on mi browning i powiedział mi: strzelaj do Owoca prosto w łeb, zabij go jak psa, a nic sobie z tego nie rób, bo on zasługuje na to, a kara cię ominie. Ja jednak odwlekałem z dnia na dzień, tłumacząc się, że nie spotkałem Owoca. Wtedy Stankiewicz odgrażał się mi, że stracę posadę, będę bez chleba i jeżelibym gdzieindziej chciał się udać, dadzą mi takie świadectwo, że nigdzie mnie nie przyjmą.

Przew. — Niech pan opowie przebieg swoich zajęć w ciągu ostatniego tygodnia przed morderstwem 14 maja.

Osk. — Wywiadowca Stankiewicz naznaczył mi kilka terminów wykonania zamachu na Owoca, strasząc, że jak będę opierał się, stracę posadę w P.K.O. i nigdzie jej nie dostanę, bo wszędzie doniosą.

SZCZEGÓŁY MORDERSTWA.

W niedzielę 14 maja miało się odbyć w pow. brzozowskim kilka wieców posła Rymara. Stankiewicz mówił, że wieczorem Owoc pewnie będzie u ks. Dutkiewicza, gdzie trzeba dokonać zamachu.

Tegoż dnia o godz. 10-tej wieczorem poszliśmy ze Stankiewiczem pod mieszkanie ks. Dutkiewicza. Stankiewicz nabił dubeltówkę i kazał mi czatować, sam zaś poszedł wybadać, gdzie jest Owoc.

W pewnej chwili z mieszkania ks. Dutkiewicza wyszli rejent Gwóźdź, mgr. Chudzik i mjr. Owoc. Strzeliłem, mierząc w plecy Owoca, poczem uciekłem, porzucając strzelbę w życie. Po drodze natknąłem się na szofera Kaszę, który powiedział, że Chudzik zabity, a Owoc ciężko ranny.

STAROŚCIŃSKA PODWYŻKA ZA MORDERSTWO.

Udałem się do mieszkania Stankiewicza i zacząłem, dla niepoznaki, grać w karty z jego żoną. Później przyszedł Stankiewicz, który opowiedział, że **starosta Nazimek i komendant Drewiński cieszą się i są zadowoleni, że będzie gratyfikacja i podwyżka pensyi.**

Na drugi dzień rozpoczęto śledztwo. Spotkałem zaufanego starosty Szubera, rolnika z Haczowa, który oświadczył, że jest mniej o dwóch endeków, i że to samo winno spotkać rej. Gwoździa i ks. Dutkiewicza, bo to „takie same psubraty".

Przew. — Kto prowadził śledztwo?

Osk. — Kom. Drewiński, który starał się naprowadzać mnie na różne rzeczy. Stankiewicz zapewniał, że śledztwo zatuszują.

Przew. — Kiedy pana aresztowano?

— W poniedziałek, 22 maja.

— Na czyje zarządzenie?

— Z polecenia prokuratora.

Przew. — Kto odwiózł pana do więzienia w Sanoku?

— Kom. Drewiński i post. Mateja.

— Czyjem autem

Osk. — Starosty.

Mec. Pieracki. — 'A' to parada!

Prokurator. — Czy kom. Drewiński rozmawiał z panem?

— Tak, bardzo serdecznie. Pożegnał się przez uścisk dłoni i powiedział: „Panie Romku! Bądź pan dobrej myśli!"

Z kolei zadają pytania mec. Pieracki i mec. Zieliński, oraz mec. Szpigiel.

Mec. Szpigiel. — Skąd pan wiedział, że pana wyrzucą z K.K.O.?

Od Stankiewicza. Wierzyłem, gdyż jego wiadomości potwierdzały się.

Na tem o godz. 18.45 odroczono rozprawę do dnia następnego.

Żywcem spalona w piecu przez znachorkę

We wsi Miluciany gm. ostrowskiej na Wileńszczyźnie zanotowano niezwykły wypadek ciemnoty znachorskiej, której ofiarą padła 14-letnia dziewczynka Władysława Łakoszonek. Dziewczyna chorowała od dłuższego czasu na zapelenie skóry.

Zamiast udać się do lekarza, matka oddała dziewczynę pod opiekę znachorki Michaliny Szostakowej. Znachorka wysmarowała dziewczynę dziegciem i napaliwszy w piecu do wypieku chleba, ułożyła dziewczynę na drewnianej desce, poczem wsunęła ją do gorącego pieca.

Mimo rozpaczliwych krzyków dziewczyny, znachorka nie wypuszczała jej z pieca, tłumacząc, że nic się jej nie stanie i musi pozostać tak długo, aż wrzody opadną, a to nastąpi wtedy, kiedy się troszkę osmoła. Dziewczyna wkrótce zemdlała, a gdy ją wydobyto z pieca, wkrótce zmarła.

Policja aresztowała znachorkę i matkę dziecka.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 25-go września 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,25—20,75	20,75—21,25	20,25—20,75	20,00—20,50
Żyto	14,25—14,75	14,75—15,00	15,50—16,00	14,80—15,00
Jęczmień	14,00—14,50	14,50—15,00	13,00—13,25	13,75—14,80
Jęczmień brow.	16.50—17.50	16,50—17,50	—,— —,—	15,00—16.00
Owies	13,50—14,00	13,50—14,00	12,00—12,50	13,50—13.75
Mąka pszen. 65%	34,00—36.00	34,50—36,50	36,00—38.00	33,00—35,00
Mąka żytnia 65%	22,25—22 50	22,00—22,50	25,50—26,00	21,00—21,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	8,50— 9,00	7,00— 8,00	8,75— 9,25
Otręby żytnie	8.50— 9,00	8.50— 9 00	6,25— 6 50	8.00— 8 50
Rzepak	34,00—35.00	34,00—35,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	21,00—23,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Kuchy lniane	16,50—17,00	17.00—18,00	—,— —,—	—,— —,—
Ziemniaki jad.	2.50— 2,75	2,25— 2,50	—,— —,—	2,25— 2,50
Gryka	18.00—19,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	19,90—20,00	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma łużna	—,— —,—	1.25— 1,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	5,25— 5.75	—,— —,—	4,00— 4,50
Siano prasowane	,— —,—	5,75— 6,25	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32.20; Praga 20,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88

Wartość dolara: 5,60. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 74

Konrad von Landsberg miał w osobnej komorze posłanie z bratankiem.

Kładli się już, gdy zastukano do drzwi.

Jeden z knechtów wywołał Gerona, mówiąc, iż urzędnik ze dworu chciał go widzieć.

— Niech tu wnijdzie — odparł Konrad.

Geronowi nie zdało się godnem rycerza okazać obawę. Miecz tylko co odpasany ujawszy w rękę, wyszedł natychmiast.

Mszczuj stał, czekając nań za progiem. Spojrzeli sobie tylko w oczy, słów nie potrzebowali. Landsberg widział walkę nieuniknioną.

Waligóra pokazał mu plac bliski pod wałami. Księżyc oświecał go słabo.

Poszli w milczeniu. Gero na przedzie, stary za nim tak blizko, że Gero gorący oddech jego czuł nad sobą.

Konrad w izbie oczekiwał na powrót bratanka. Gdy usłyszał w ciszy odstępujące ode drzwi kroki, uspokoił się.

Dwóch knechtów miało spać u progu; Krzyżak zawołał na jednego z nich:

— Gdzie Geron?

Nie było go w pobliżu, pachołek poszedł więc szukać i wrócił z tem, że znaleźć nie mógł.

Dobry czas upłynął znowu. Konrad zaczynał być niespokojnym, rozkazał rozpalić pochodnie i wyszedł w podwórze z knechtami.

Tu panowała cisza wielka.... ludzie spali, na wschodzie poczynał świtać brzask dnia. Gerona nie było widać nigdzie. Nagle Krzyżak stanął, na suchej ziemi nogą padłszy w mokrą kałużkę. Była to krew... ale ciała, z którego upłynęła, nie znalazł.

Nazajutrz brat Konrad von Landsberg nie pokazał się na dworze. Mszczuj leżał chory.

Książę, brat Leszków, chodził nachmurzony, ale milczący....

I tego dnia książę krakowski przyjmował brata z gościnnością wspaniałą, z weselem na twarzy, często powtarzając uściski, które mazowiecki książę zimno przyjmował.

Biskup Iwo, wojewoda Marek, wszystka starszyzna zwołaną była i przytomną.

— Zwołajmy się wszyscy — rzekł. — Jako ojciec nasz do Łęczycy zgromadził książąt, duchowieństwo i rycerstwo, postanówmy pokój i utwierdźmy zgodę.

— Z tą myślą i ja przybywam — odparł Konrad — bo i ja potrzebuję pokoju, abym całe siły wspólnie z Krzyżakami mógł na pogan pruskich obrócić. Nie ociągajcie się. Po drodze byłem we Wrocławiu; książę Henryk przybyć obiecuje, Laskonogi musi stanąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prawo i podatki

Odpowiedzialność dzierżawców za podatek gruntowy

Ogólną zasadą w polskiem ustawodawstwie podatkowem jest, że podatnik odpowiada osobiście i swoim majątkiem za podatek, który mu został wymierzony lub przypisany.

To samo odnosi się do podatku gruntowego, za który w pierwszym rzędzie odpowiada właściciel nieruchomości obłożonej tym podatkiem, choćby nawet obowiązek zapłaty różnych podatków przez zawarcie kontraktu dzierżawcy przerzucono na barki dzierżawcy nieruchomości gruntowej. W myśl tej zasady wydano rozporządzenie z 25 maja 1932 w Dz. U. poz. 580 o postepowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych, przekazując Urzędom Skarbowym prawo ściągania zaległości wszelkich podatków, oraz należności publicznych w trybie administracyjnym, z ruchomości wierzytelności pieniężnych i praw majątkowych niezabezpieczonych na nieruchomościach (a więc także czynszów dzierżawnych) od głównego dłużnika, wzgl. płatnika, któremu te podatki lub należnośc wymierzono oraz przypisano.

Sprawę ściągnięcia państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami samorządowemi, umotywowało Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 7 listopada 1932 roku L. D. V. 37303 1 32, polecając ściągnięcie zaległości w tym podatku bezpośrednio od podatników obowązanych do ich uiszczenia.

Władze Skarbowe nie mają prawa prowadzić egzekucji na prywatnym majątku dzierżawcy za zobowiązania podatkowe wydzierżawiającego właściciela nieruchomości. Ma on jednak prawo regresu do swego dzierżawcy do zwrotu zapłaconych za niego, a umówionych podatków, na mocy postanowień ustawy cywilnej.

Kto wygrał w loterję?

11-ty dzień ciągnienia.

100.000 zł na nr. 139669.

50.000 zł na nr. 52888.

Po 15.000 zł na n-ry: 14573 77821 84841 133332.

Po 10.000 zł na n-ry. 7229 62314 67785 82366.

Po 5.000 zł na n-ry: 9613 13285 48657 60463 91962 132698 139953.

Po 2.000 zł na n-ry: 7213 9675 16957 24926 25626 27574 34988 35710 46707 55676 57546 78258 90660 98490 102587 109211 111879 116981 139016 150540 157910 5174 44092 45004 45024 60301 77197 87281 89214 91926 97138 98342 120728 133708 144623 152609.

Po 1.000 zł na n-ry: 314 5151 27455 36057 44978 46063 55344 55478 59720 67205 70529 72216 73286 76592 79119 80253 87227 89621 93989 95974 97435 100499 103639 103798 106227 112259 126987 127101 127377 129372 133781 136838 143606 144447 150336 154253 854 5180 6538 8510 9577 9826 9954 13375 17359 17849 27063 29812 32102 33636 33884 34730 34940 34975 35936 37011 38357 42627 43190 49538 52135 65473 71340 73312 74274 80879 81728 83453 94768 106155 115689 116558 121155 133418 152807.

12-ty dzień ciągnienia.

75.000 zł na nr. 33687.

20.000 zł na nr. 28222.

15.000 zł na nr. 107641

10.000 zł na nr. 83371.

Po 5.000 zł na n-ry 17003 71129 130527

Po 2.000 zł na n-ry 9401 9817 10306 22853 30509 41049 131358 138030 6759 16719 19202 30327 34523 56097 66997 85389 95345 118509 138752 145374.

Po 1000 zł na n-ry 12343 12467 28514 34577 41305 42825 45502 47771 48517 54664 57457 58281 58357 63228 66921 75570 77661 84291 84755 94306 98123 105603 105988 111970 114625 117031 130215 130326 133126 133287 136097 140549 141996 143722 153447 154094 154189 7332 12993 18696 26535 29547 30 825 60783 64410 69479 70200 71225 76394 76504 77353 78046 83328 86894 96894 99208 112156 116125 121480 121984 122782 124676 124944 125567 126800 127692 130187 150815 132028 137184 138166 141133 142359 142862 146188.

Już oszuści żerują na pożyczce narodowej

Zaledwie przystąpiono do akcji subskrypcji pożyczki narodowej, gdy do Wilna nadeszła wiadomość, że na prowincji znalezli się już oszuści, który wyzyskując sytuację, objeżdżali wsie i namawiając do zakupywania pożyczki narodowej, sprzedają fikcyjne papiery, nie przedstawiające żadnej wartości.

W pow. wołożyńskim aresztowano Władysława Kowalczuka i Adama Juronieca, którzy usiłowali puścić w obieg bezwartościowe papiery.

Straszne trzęsienie ziemi w Chinach

Skutkiem trzęsienia ziemi w dolinie rzeki Min, w Chinach, pom. Sungjan i Mutschau, zginęło 5000 Chińczyków. Trzęsienie ziemi wyrządziło olbrzymie szkody. Jedno z miast tej prowincji zostało w zupełności zniszczone, a pod jego gruzami zginęło tysiące mieszkańców. Z gór, które otaczają miasto, Tating, runęła lawina kamienista, a olbrzymie głazy skalne zniszczyły prawie wszystkie domy. Jeden z bloków skalnych spadł na budynek policji i zabił wszystkich policjantów. Wszelkie połączenia są przerwane i dlatego nie można jeszcze dokładnie ustalić rozmiarów katastrofy. Łożysko rzeki Mil, która jest dopływem rzeki Jangtsekiang, podniosło się gwałtownie.

Z Tokio donoszą, że podczas wielkiego trzęsienia ziemi, które miało miejsce w Chinach, przebywająca na Oceanie Spokojnym kanonierka japońska miała niezwykły wypadek. Według raportu, złożonego administracji japońskiej, kanonierka była zakotwiczona przy lagunie wyspy koralowej na południowy-wschód od Karolin. Nagle olbrzymia fala porwała okręt i uniosła go na wysokość przeło 30 metrów. Pod pełną parą okręt ruszył na otwarte morze. Po pewnym czasie obserwacjami stwierdzono, że laguna i wysepka koralowa znikły z powierzchni morza. Pływało tam tylko mnostwo nieżywych ryb i stworzeń morskich. Wyspa została zniszczona przez wybuch podmorskiego wulkanu.



KATASTROFA SAMOLOTOWA W ANGLJI.
W czasie zawodów lotniczych w Anglji wydarzyła się katastrofa, której uległ jeden z największych samolotów bombardowych. Pilot został zabity, wielu ludzi z załogi odniosło rany. Na zdjęciu szczątki rozbitego samolotu.

Zgon 114-letniego starca

W tych dniach zmarł we wsi Czarnahuta w pow. kościerskim na Pomorzu właściciel gospodarstwa 114-letni Augustyn Hirsz.

Zmarły urodził się w dniu 21-go marca 1819 roku. Był on zapewne najstarszym człowiekiem nie tylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce. Zmarły pozostawił syna zamieszkującego w pow. tczewskim Pawła Hirsza, który liczy 74 lata.

250 000 arabów na pogrzebie Króla Iraku

Pogrzeb zmarłego nagle w Szwajcarji króla Iraku Fajsala odbył się w Bagdadzie z wielką pompą. Na pogrzeb ten przybyło z całego Iraku około 250 tysięcy Arabów. Zwłoki do Bagdadu przewieziono na samolocie.

Na lotnisko przybył król Ghazi wraz z rządem, aby towarzyszyć zwłokom swego ojca na miejsce wiecznego spoczynku.

Kapłani nie mogli dostać się do ciała przez wiele godzin, gdyż dziesiątki tysięcy wiernych przerwało kordon policji i wojska. Kolejno każdy Arab dotykał zwłok, modląc się i płacząc bardzo głośno. Z trudem wojsku udało się przywrócić porządek dopiero nad wieczorem i dopuścić kapłanów do zwłok zmarłego monarchy.

Komuniści w Niemczech się ruszają

W związku z rozpocz. się w Lipsku procesem o podpalenie Reichstagu lotne jaczejki komunistyczne rozwinęły ożywioną akcję antypaństwową przy pomocy ulotek o treści wywrotowej, które masowo rozpowszechniane są w dzielnicach robotniczych. Prezydjum policji w Lipsku poraz drugi ogłasza publiczną odezwę, nawołującą ludność miasta do energicznego współdziałania w wykryciu agitatorów komunistycznych, którzy coraz częściej pojawiają się na ulicach miasta i następnie znikają bez śladu. W sferach robotniczych obserwować można duże zainteresowanie. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że mimo ostrych zarządzeń policyjnych komuniści rozpoczynają tak ożywioną działalność. O grasowaniu jaczejek komunistycznych donoszą również z centralnych ośrodków przemysłu saskiego.

Dżuma w Mandżurji

Według doniesień sowieckich z Chabarowska w południowo-zachodnich dzielnicach Mandżurji szerzy się epidemja dżumy. W Chabarowsku został powołany specjalny komitet antyepidemiczny. Lekarskie koła mandżurskie wyrażają zdumienie z powodu szerzenia się dżumy w ciepłej porze roku, obawiając się rozszerzenia się epidemji zimą.

Zamieszki na Kubie

Oddział złożony z 600 żołnierzy studentów i robotników, uzbrojonych w 12 karabinów naszynowych otoczył w pobliżu miasta Zavas 500 powstańców pod kierownictwem majora Hernandeza. Większość powstańców poddała się. Na skutek nieustających strajków rząd postanowił wprowadzić z dniem 20-go bm. 8-godzinny dzień pracy.

* JEST JUŻ 25 WRZEŚNIA, kto więc dotychczas nie zapisał „Gazety Grudziadzkiej" na nadchodzący kwartał, niechaj załatwi to natychmiast, pamiętając, że w początkach nadchodzącego kwartału dodamy do „Gazety Grudziądzkiej"

III TOMIK „ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO".

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

OSTRZEŻENIE.

BACZNOŚĆ WIELUŃSKIE!

Byli działacze Stronnictwa Ludowego Ludwik Domagała i Władysław Burchaciński przeszli do sanacji. — Przestrzegamy przed nimi ogół członków.

BACZNOŚĆ POW. IŁŻECKI.

Konferencja prezesów i sekretarzy Kół Str. Lud. z poszczególnych gmin pow. iłżeckiego odbędzie się z udziałem prezesa powiatowego A. Stawiarskiego w następujących miejscowościach i terminach:

1 października we wsi Mirzec w domu p. Jana Luby dla gminy Mirzec.

2 października w Sekretarjacie S. L. w Iłży dla gm. Krzyżanowice.

8 października we wsi Cegielnia gm. Tarłów dla gm. Tarłów.

15 października we wsi kol. Wierzchowiska w domu p. Kazimierza Grodzickiego dla gm. Krępa Kościelna.

ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Kozienice. — 1 października w Brzeźnicy w remizie strażackiej odbędzie się zebranie członków Stron. Lud. ze wszystkich Kół Stron. Lud. tejże gminy i sąsiednich z udziałem posła B. Babskiego, prezesa Zarządu Pow. i p. J. Mazura.

Grodno. — 1 października w Grandziczach odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych.

Puławy. — 1 października w Nałęczowie odbędzie się wręczenie sztandaru Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych.

Białystok — 1 października odbędzie się wiec S. L. w Dobrzynewie.

Łomża — 15 października odbędzie się wiec S. L. w Rutkach.

Błonie — 1 października w Radziejowicach odbędzie się kurs polityczno-społeczny, na którym wykładać będą posłowie Margul i Krysa.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Krasnystaw. — Sekretarjat Stron. Ludowego w Krasnymstawie został przeniesiony na ul. Cichą (obok Targowicy) i mieści się w domu pp. Majewskiego i Padnickiego. Sekretarjat czynny jest we wtorki i piątki oraz niedziele każdego tygodnia oraz we wszystkie święta od godz. 9 rano do 2 popołudniu.

Lubartów. — Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. w Lubartowie został przeniesiony na ul. Lipową nr. 3 (naprzeciw Targowicy) do domu p. Czekańskiego. Sekretarjat jest czynny we wtorki każdego tygodnia i załatwia sprawy organizacyjne, oraz udziela porad prawnych i samorządowych.

Kresy Wschodnie.

TAJNE GORZELNICTWO NA KRESACH WSCHODNICH.

Na terenie powiatów postawskiego, mołodeczańskiego, wilejskiego i święciańskiego wykryto w ostatnim tygodniu 8 tajnych gorzelni samogonki, przyczem skonfiskowano przeszło 200 litrów wódki i aparaty a 9 właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 26 września 1933 r.
Wtorek: Cyprjana i Just. W. sł. 5,27; zach. 5,27. Wsch. księż. 14,40; z. 21,18
Środa: Kosmy i Damjana. W. sł. 5,29; zach. 5,24 Wsch. księż. 15,24; z. 22,39.
Czwartek: Wacława kr. Wsch. sł. 5,30; zach. 5,22. Wsch. księż. 15,55; z. 0,00.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".

Województwa centralne.

POCIĄG ZABIŁ CZŁOWIEKA I DWA KONIE.

W zeszły poniedziałek, dnia 18 bm. w godzinach wieczornych na przejeździe kolejowym przy stacji Spławie w powiecie konińskim idący do Warszawy pociąg pospieszny najechał na przejeżdżający właśnie przez tor wóz zaprzężony w parę koni, a powożony przez rolnika Wałęsę ze wsi Przyjma, Kazimierza B.

Skutki zderzenia były fatalne, bowiem Wałęsa został zabity na miejscu, a wóz zdruzgotany. Również zabite zostały dwa konie, z których jeden był wleczony przez pociąg na przestrzeni 500 metrów. Jak się okazuje, jest to już trzecia w tem miejscu katastrofa kolejowa.

Władze policyjne wszczęły śledztwo.

ARESZTOWANIE DYREKTORA KASY KOMUNALNEJ.

Wskutek zarządzenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi aresztowano wieloletniego wicedyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi, ostatnio dyrektora tej kasy p. Jana Hanemana.

Aresztowanie wywołało zrozumiałe poruszenie. Powody trzymane są w tajemnicy ze względu na prowadzone dochodzenia. Podobno aresztowanie stoi w związku z ujawnionemi nadużyciami służbowemi.

SPÓŁKA ŻYDOWSKIEGO KUPCA Z WŁAMYWACZEM.

W Jeziornie pod Warszawą zatrzymano na usiłowaniu okradzenia mieszkania miejscowego bogatego kupca, Jankla Goldberga, znanego włamywacza warszawskiego, Szyję Talę. Złodzieja sprowadzono na posterunek i wszczęto dochodzenia w celu ustalenia kto był „nadawcą" złodziejskiej roboty. Wyszła na jaw sensacyjna historja.

Okazało się bowiem, że złodzieja sprowadził do Jeziornej znany żyd kupiec Hersz Becker. Z powodu zastoju w interesach, kupiec przybył do Warszawy i tu zawarł spółkę z włamywaczem, którego sprowadził do Jeziornej. Według umowy, włamywacz miał okraść kilkanaście mieszkań, które wskazał mu Becker, poczem obaj mieli podzielić się łupem.

Becker, dowiedziawszy się o aresztowaniu włamywacza, zdołał zbiec i jest teraz poszukiwany przez policję.

Małopolska.

KARA ŚMIERCI ZA PODWÓJNE MORDERSTWO.

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu w trybie doraźnym toczył się proces przeciwko okrutnemu mordercy z Mościsk pod Tarnowem, Tadeuszowi Zychowi, oskarżonemu o zamordowanie matki i córki Schlaff w Mościskach. Przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Zych uznany został winnym zarzuconej mu zbrodni i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Obronu zwróciła się o ułaskawienie do Prezydenta R. P.

KURSY POLITYCZNE.

Błonie. — We wsi Badów koło Mszczonowa 30 września odbędzie się kurs polityczny, na którym wykładać będą posłowie Jan Krysa i Marcin Margul.

Z powiatu hrubieszowskiego

W dniu 3 września br. odbyła się w powiecie hrubieszowskim w Grabowcu wspaniała uroczystość wręczenia sztandaru Zarządowi Powiatowemu Stronnictwa.

Na uroczystość przybyli: prezes Kongresu poseł Maksymiljan Malinowski, prezes NKW. poseł dr. Stanisław Wrona i poseł mec. Tomasz Czernicki. Przybyły też delegacje sąsiednich powiatów, między innemi delegacja z powiatu zamojskiego ze sztandarem.

Pomimo bardzo nieprzyjaznej pogody, gdyż co chwila padały deszcze robiąc się błoto, na uroczystość przybyło zgórą 5 tysięcy osób, dwie orkiestry ludowe: jedna z Skomoroch gm. Grabowiec, a druga z Aurelina gminy Uchanie, oraz liczne Koła Str. Ludowego z transparentami o aktualnych hasłach, pomiędzy któremi największej było żądań nowych uczciwych wyborów.

Uroczystość, którą zagaił prezes Zarządu Powiatowego Str. prof. Lucjan Świdziński, zaczęła się o godzinie 13-tej na błoniach przy drodze chełmskiej. Tam aktu wręczenia sztandaru dokonał p. prezes Malinowski, wygłoszając przytem przemówienie okolicznościowe. Orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr ruszył szosą na targowicę w Grabowcu, gdzie przygotowana była trybuna i odbył się dalszy ciąg przemówień.

Szczególnie wzniosły i nastrojowy zdarzył się moment w czasie przemówienia posła mec. Czernickiego. Kiedy po przytoczeniu i wyjaśnieniu szeregu artykułów obowiązujących obecnie Konstytucji 17 marca gwarantujących obywatelom Państwa Polskiego swobody obywatelskie, równość wobec prawa i niezawisłość sądów, p. poseł Czernicki przystąpił do odczytywania roty przysięgi, którą Pan Prezydent Mościcki już dwa razy na wierność konstytucji składał, kilkutysięczny tłum bez jakiejkolwiek komendy — wprost odruchowo, jak jeden mąż z jakimś dziwnym pietyzmem obnażył głowy i tak wysłuchał słów przysięgi do końca.

Kto widział tę scenę i wczuł się w ten moment w duszy tej rzeszy ludzkiej, ten mimowoli musiał odczuć i zrozumieć, czem jest dla ludu wielki i wzniosły akt przysięgi.

Następnie na wezwanie posła mec. Czernickiego kilkutysięczny tłum, jak jeden mąż wzniósł dwa palce do góry i z obnażoną głową rotę tej przysięgi głośno powtarzał.

Uroczystość cała wywarła na uczestnikach bardzo silne wrażenie.

STRZAŁY DO KOMENDANTA POSTERUNKU.

Z 18 na 19 bm. o godzinie 21.30 przodownik P. P. Ignacy Fabia, komendant posterunku w Janowicach pod Tarnowem, widząc przekradających się promem przez Dunajec na wysokości Roztoka — Łuskawice podejrzanych osobników, pragnął ich zatrzymać i wylegitymować.

W czasie legitymowania padły w kierunku Fabji strzały, od których został on ranny w rękę, nogę i pachwinę. Ciężko rannego przodownika przewieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji. Sprawcy zbiegli.

Straszliwa zemsta zdradzonej

W poniedziałek dn. 18 bm. w kościele parafjalnym w Będzinie odbywał się ślub woźnego Sądu Okręg. w Sosnowcu Franciszka Kadłubca. Gdy orszak weselny odchodził od ołtarza, nagle przed nowożeńcami stanęła młoda dziewczyna, która gwałtownym ruchem chlusnęła młodemu panu w twarz kwasem solnym. Rozdzierające krzyki rozległy się w kościele. Powstała nieopisana panika. Nowożeńców odwieziono do szpitala w Będzinie. W stanie bardzo ciężkim znajduje się szczególnie pan młody, któremu grozi utrata wzroku.

Sprawczyni okropnego czynu 21-letnia Helena Gładek, została ujęta, jakkolwiek usiłowała zbiec. Podczas przesłuchania Gładek oświadczyła, że Kadłubiec był jej narzeczonym i obiecał się z nią ożenić. Nagle zerwał z nią, wobec czego ona dokonała tej strasznej zemsty.

Okropne zajście w kościele wywołało na wszystkich obecnych wstrząsające wrażenie.

Krwawe dożynki pod Inowrocławiem

Uświęconym od lat zwyczajem odbywały się w niedzielę ubiegłą w Ściborzu, pow. inowrocławski, dożynki, na które m. in. przybył Józef Kwiatkowski z Inowrocławia, lat 24, zamieszkały przy Nowych Ogrodach 20, wraz z towarzyszem swoim Kaczmarkiem.

Kwiatkowski zawitał w gościnę do brata swego Maksymiljana, który w Ściborzu spełnia funkcję pomocnika szwajcarskiego. W godzinach popołudniowych cała trójka udała się na dożynki, gdzie nie żałowano sobie ni tańca ni wypitki, zwłaszcza tej ostatniej. Nagle w trakcie najlepszej zabawy, krótko po godzinie 8 wieczorem, doszło wśród bawiącego się towarzystwa do ostrej wymiany słów a w konsekwencji do bijatyki.

Józef Kwiatkowski dobył w pewnym momencie noża, długiego około 30 cm, i zaczął ciąć swych przeciwników w prawo i w lewo, gdzie się tylko dało. Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk: na ziemię runął jeden z biesiadników, niejaki Stefan Myśliński z Ściborza, śmiertelnie raniony przez Kwiatkowskiego. Z jaką niepohamowaną furją musiał hasać Kwiatkowski, świadczy o tem fakt, że przeciął on Myślińskiemu całą pierś i tętnicę, tak iż nastąpiło przekrwawienie płuc. Myśliński zmarł w drodze do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Pozatem ranni zostali Bol. Staniszewski z Inowrocławia, Krzeszewski Florjan i Antoni z Ściborza. Pierwszego z nich odstawiono również do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Kwiatkowski po wypadku uciekł do mieszkania swego, potem został aresztowany i przetransportowany do więzienia śledczego przy Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu.

Tegoroczne zbiory zbóż

Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zbiory 4-ch głównych gatunków zbóż w roku bież. w Polsce przedstawiają się następująco:

Pszenica 18,6 miljonów kwintali (kwital — 100 kg), żyto 63,9 milj., jęczmień 13,8 milj., owies 24,5 milj. i ziemniaki 82 milj. kwintali.

Obliczenia te, w porównaniu ze zbiorami ubiegłego roku, wykazują zwiększenie zbiorów pszenicy o 38%, żyta o 4,6%, owsa o 2,5%, oraz zmniejszenie zbiorów jęczmienia o 1,4%, zbiorów ziemniaków o 5,9%.

Nowe 30-miljonowe zamówienie dla hut śląskich

Przedstawiciele hut górnośląskich udają się do Moskwy, celem uzyskania nowych zamówień dla hut śląskich od rządu sowieckiego.

Zamówienia te, wartości 30 miljonów złotych, zawarte być mają na dotychczasowych warunkach kredytowych. Tranzakcja ta może być zawarta, dzięki udzieleniu Sowietom przez rząd ulg celnych i przydzielenia nowych kontyngentów.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 27. 9.: 7 — 8 audycja poranna; 12.05 muzyka z płyt i przegląd prasowy. 12.55 dziennik popołudniowy; 14.55 muzyka z płyt i komunikaty; 16.00 koncert popularny; 17.00 odczyt aktualny; 17.15 koncert solistów; 18.15 odczyt p. t. „Stefan Batory" w 400-ną rocznicę urodzin; 18.40 muzyka lekka; 19.40 kwadrans literacki p. t. „Wielki świat londyński". 20.00 skrzynka pocztowa rolnicza; 20.15 koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki; 22.00 muzyka taneczna.

Czwartek, 28. 9.: 7 — 8 audycja poranna; 12.05 muzyka z płyt i przegląd prasowy; 12.55 dziennik popołudniowy; 15.00 muzyka z płyt i komunikaty; 16.00 słuchowisko dla dzieci p. t. „Wiwat wolność". 16.30 muzyka lekka; 17.00 przegląd czasopism kobiecych; 17.55 recital śpiewacki; 17.55 muzyka lekka; 18.35 koncert; 19.40 feljeton p. t. „Z Bułgarji do Konstantynopola"; 20.00 koncert Ork. P. R. — w przerwie dziennk wieczorny i komunikaty rolnicze. 22.00 muzyka taneczna.

Dziwny sen sprowadził lekarza do chorej

Niesamowite wydarzenie miało miejsce ubiegłej nocy w kancelarji Pogotowia prywatnego w Warszawie.

Dyżur nocny pełnił sekretarz Pogotowia p. Tad. Wiechowicz. Około godz. 2-ej w nocy zbudził się zmęczony strasznym snem.

Śniło mu się mianowicie, że ktoś pilnie potrzebujący pomocy lekarskiej, męczy się bezskutecznie przy telefonie, nie mogąc w żaden sposób dodzwonić się do Pogotowia.

W czasie snu i po przebudzeniu brzęczał nawet w uszach p. Wiechowicza numer telefonu, z którego usiłowano wezwać pomocy. 781-73.

Nie namyślając się wiele, p. Wiechowicz zadzwonił pod ten numer.

— Czy nie wzywano od państwa Pogotowia?

— Ach, dzięki Bogu — właśnie naprożno usiłujemy dodzwonić się do Pogotowia. Zmyliła nas automatyczna centrala. Właśnie chora jest naszą sąsiadką, Mazowiecka 4. Prosimy o lekarza.

Pojechał zaraz karetką dr. Danglewski. Dozorca zaprowadził go do mieszkania państwa Z., gdzie pani domu dostała ataku.

Niestety pomoc była spóźniona. Pani Z. zmarła w czasie zastrzyku.

Dziwny sen, który sprowadził pomoc do cierpiącej, jest żywo omawiany.

Katastrofalne zderzenie parowców

W pobliżu portu szwedzkiego Malmö zderzyły się w nocy dwa parowce.

Koło północy szwedzki parowiec pasażerski „Malmö" w pełnym biegu najechał na norweski parowiec „Alix".

Na pokładzie „Malmö" znajdowało się 600 pasażerów. Około 60 z pośród nich bawiło w chwili katastrofy w przednim salonie. Przednia część parowca uległa zgnieceniu, a goście znajdujący się w salonie, zostali ciężko poranieni.

Parowiec „Malmö" zdołał o własnej sile dopłynąć do portu w Malmö, gdzie 25 rannych pasażerów przewieziono do szpitala. Parowiec „Alix" zatonął. Załoga, złożona z 17 ludzi, zdołała uratować się. Wielu marynarzy doznało złamania nóg i innych obrażeń.

W chwili katastrofy wybuchła na pokładzie „Malmö" panika.

Według ostatnich wiadomości przeszło 50 osób odniosło rany.

Niespodziewany spadek przyczyną śmierci

27-letnia Anastazja Krupiwczówna ze wsi Nowe gminy kozłowskiej, otrzymała z Ameryki zawiadomienie, że brat jej, zamieszkały w Chicago, pozostawił w spadku 350.000 dolarów. Krupiwczówna wzruszona dostała ataku serca i po godzinie zmarła.

Zapłacił dolarówką i stracił 15 tys. dolarów

Pewien obywatel z pod Przemyśla przybył do Lwowa w celu załatwienia kilku spraw. Po załatwieniu interesów obywatel ten zaszedł do restauracji „Cyganerja", gdzie w gronie wielu znajomych zjadł kolację. Niestety do zapłacenia rachunku zabrakło mu pewnej sumy. Wyjął wówczas z partfelu dolarówkę i zaproponował właścicielowi lokalu — zapłacenie reszty dolarówką. Właściciel lokalu zgodził się na transakcję, mimo że dolarówka została obliczona po bardzo wysokim kursie.

Jakże się zdziwił właściciel „Cyganerji" — gdy przy ostatniem ciągnieniu padła na tę właśnie dolarówkę wygrana w kwocie 15.000 dolarów. A więc za kolację obywatel ziemski zapłacił przeszło 15.000 dolarów. — Niewątpliwie że obywatel ów bardzo sobie „pluł w brodę" za tę nieopatrzną transakcję.

Uczennica w niewoli u cyganów

Posterunkowy Policji we Lwowie spotkał na ulicy poszukiwaną od kilkunastu miesięcy uczenicę Janinę Felczyńską z Kałusza. Dziewczyna, licząca obecnie 17 lat, była ubrana w strój Cyganki.

Po odprowadzeniu do starostwa, Janinę Felczyńską poddano przesłuchaniu, a wtedy wyszły najaw szczegóły, wręcz wstrząsające.

Mniej więcej przed dwoma laty, Felczyńska była uprowadzona przez Cyganów z rodzinnego miasta Kałusza. Jednocześnie Cyganie wywieźli z Kałusza jej koleżankę gimnazjalną, która jednak po kilku dniach zdołała zbiec i powróciła do rodziny.

Przyzwyczaiwszy się do tułaczego życia, Janina Felczyńska pozostawała w taborze cygańskim bez przerwy, włócząc się po miastach i miasteczkach i zarobkując przez wróżenie z ręki. Władzę miał nad nią Cygan Biliński, który ją teroryzował.

Pa zanotowaniu tych zeznań, policja lwowska zakrzątnęła się niezwocznie i Cygana Bilińskiego aresztowała. Janina Felczyńska wraca do Kałusza, do swej rodziny urzędniczej. Jak odbije się na charakterze dziewczyny wędrówka z Cyganami, trudno narazie przewidzieć.

Słodki przemyt

Na terenie wsi Niemysłów, powiatu wieluńskiego, straż graniczna zatrzymała trzech mężczyzn, którzy, objuczeni paczkami, przekradali się przez granicę. Gdy na wezwania strażników przemytnicy zaczęli uciekać, oddano kilkanaście trzałów, w wyniku czego ranny został w nogę jeden z uciekających, Zdzisław Miętus z Kalisza. Dalszych dwóch również zatrzymano. Są to Józef Krawiec i Stanisław Jordanowski, obaj z Wielunia. Odebrano od przemytników około 30 kg sacharyny, tytoń i narzędzia chirurgiczne, łącznej wartości około 15.000 złotych. Przemytników osadzono w więzieniu. Obecnie wdrożono dochodzenie, celem wykrycia właściciela tych towarów, albowiem zatrzymani byli wynajmowani przez jakiegoś kupca wyznania mojżeszowego z Częstochowy.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.